

# Wiesław Jankowski

---

## Realizacja powołania do świętości w rodzinie - jedność życia i wiary

---

Studia nad Rodziną 3/1 (4), 45-51

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Wiesław JANKOWSKI

## REALIZACJA POWOŁANIA DO ŚWIĘTOŚCI W RODZINIE - JEDNOŚĆ ŻYCIA I WIARY

Dla podjęcia refleksji o świętości małżeńsko-rodzinnej w aspekcie jedności wiary i życia, chciałbym skorzystać z wieloznaczności potocznie rozumianego słowa „życie”. Dostrzega się zasadniczą różnicę między tym, co w znaczeniu „życia” widzi Kościół, zwłaszcza w nauczaniu Papieża Jana Pawła II, a tym co się potocznie rozumie przez „życie”, traktowane często jako zespół utrudnień w realizowaniu powołania małżeńskiego. Wiąże się to być może z ukrytym opowiedzeniem się za opinią o koniecznej rozbieżności między praktyką życia a praktyką wiary, czyli zasadniczej niemożności osiągnięcia świętości w życiu małżeńskim i rodzinnym. A przecież wśród jakże licznych grona świętych i błogosławionych wyniesionych na ołtarze przez obecnego Papieża, są osoby, które osiągnęły świętość w małżeństwie i rodzinie, dowodząc swym życiem, że jest to możliwe.

### 1. Niektóre wzory świętych małżonków

#### 1.1. Komunia osób

Jest z pewnością wielu nie znanych świadków i męczenników (*martyr*), którzy złożyli Bogu ofiarę z siebie przez trudne, bo osamotnione i przez to heroiczne, trwanie w komunii osób. Wśród wyniesionych na ołtarze jest męczennica za prawdę o nieodwołalności daru osoby – bł. Elżbieta Canori Mora. Urodziła się 21.11.1774 r. Miała 22 lata, kiedy zawarła małżeństwo z Krzysztofem Mora – bogatym adwokatem, który już po kilku miesiącach zainteresował się inną kobietą. Elżbieta była heroicznie wierną żoną i dobrą matką dla dwóch córek (dwoje innych dzieci zmarło). Swoje cierpienia ofiarowała za świętość Kościoła, za nawrócenie niewiernego męża i za zbawienie grzeszników. Miesiąc przed swoją śmiercią zapowiedziała nawrócenie męża. Krzysztof Mora, już jako wdowiec, rzeczywiście nawrócił się, wstąpił do zakonu OO. Franciszkanów i przyjął święcenia kapłańskie. Historia bł. Elżbiety Canori Mora pokazuje, że nawet uparta niewierność męża może stać się dla żony krzyżowym tworzywem jej własnej świętości. Świętości skutecznie niosącej współ-małżonkowi nawrócenie.

### 1.2. Służba życiu

Nieco inny aspekt znaczeniowy słowa „życie” zawiera się w istocie odpowiedzialnego rodzicielstwa, a więc tych zadań małżonków, przez które Bóg Ojciec i Stwórca urodzinnia komunie osób. W tym wypadku podstawowe elementy powołania do świętości wyrastają z samych korzeni Bożego zamysłu<sup>1</sup>. Daje to specyficzną możliwość wyznania wiary w Ojcostwo Boże, wyznania, które dokonuje się w owocnym, niekiedy heroicznym pełnieniu powołania małżeńskiego. Wzajemna miłość mężów i żon oraz owoce ich miłości widoczne w potomstwie, to żywe dowody i widoczne znaki świętego kultu oddawanego Tajemnicy Ojcostwa Boga. Ten kult i chwałę Boga Ojca, Kościół stara się urzeczywistniać przez rodziny, w całej rodzinie ludzkiej. Bez decyzji rodzicielskich kult Kościoła pozbawiony byłby tej chwały Boga Ojca, którą św. Ireneusz wyraził słowami: „Chwałą Boga – żyjący człowiek”. Błogosławiona Joanna Beretta Molla jest męczeńskim świadkiem służby życiu. Urodziła się 4.10.1922 r., z wykształcenia lekarz pediatra i ginekolog. Zwykle codziennie uczestniczyła w Mszy świętej i przystępowała do Najświętszego Sakramentu. Po studiach chciała oddać się pracy misyjnej w Brazylii, jednak zrozumiawszy, że inna jest jej droga, wyszła za mąż. Gdy oczekiwała urodzenia czwartego dziecka, okazało się, że jej życiu zagraża choroba nowotworowa. Lekarz, by ją ratować, nalegał na usunięcie dziecka. Heroiczna matka uznała życie dziecka za ważniejsze, a ofiarę ze swego życia za zwykły wymóg powołania macierzyńskiego. Zmarła w 8 dni po wydaniu dziecka na świat. Napisała: „Jeśli w walce o nasze powołanie poniesiemy śmierć, będzie to najpiękniejszy dzień w naszym życiu”.

### 1.3. Udział w rozwoju społeczeństwa

Błogosławiony Fryderyk Ozanam urodził się 23.06.1813 r. w Mediolanie. Zdobył wiele tytułów naukowych, pracował na Sorbonie, ożenił się w wieku 28 lat. W jego małżeństwie przyszła na świat jedna córka. Błogosławiony Fryderyk założył świeckie stowarzyszenie katolickie pomagające ubogim. Postawiło sobie ono ponadto za cel budzenie wiary, wspomaganie Kościoła, usuwanie nienawiści i podziałów między ludźmi. Fryderyk odwiedzał wiele rodzin, modlił się z nimi i organizował dla nich pomoc materialną. Zmarł nagle, w wieku 40 lat. Ten intelektualista, mąż i ojciec jest dla ludzi świeckich przykładem wiary wrażliwej na sytuację życiową poszczególnych rodzin. Jan Paweł II 25 czerwca 1996 r. potwierdził cudowne uzdrowienie dziecka przypisywane wstawiennictwu Fryderyka Ozanama.

Każda z przedstawionych wyżej osób żyła w rodzinie, każdą Bóg pociągnął do spełnienia życiowego powołania, a dokonało się to za każdym razem

---

<sup>1</sup> Por. FC, 28.

w odmienny i szczególny sposób. Życie tych Błogosławionych przeczy przekonaniu, zbyt powszechnie i praktycznie wyznawanemu, że świętość nie jest możliwa do osiągnięcia w małżeństwie i życiu rodzinnym. Znaczyłoby to wszakże, że Chrystus nie może „wypowiadać” siebie jako Słowo Boga w aktualnej, konkretnej rzeczywistości poszczególnych rodzin, statystycznie rzecz biorąc, stanowiących największy krąg Jego Mistycznego Ciała. A przecież szczyt świętości już na początku Wcielenia ma swoją charakterystykę właśnie rodzinną.

## 2. Świętość przyszła najpierw do rodziny

W Słowie Boga zostaje „wypowiedziany” na nowo człowiek. Chrystus jest Słowem, w którym wypowiada się Bóstwo i Człowieczeństwo. Do tej „wypowiedzi” Słowo zechciało natury ludzkiej. Bóg, będąc Sobą stał się człowiekiem, Bogiem być nie przestając.

Gdy „Słowo było u Boga”, wypowiadało się po Bożemu. Teologia daru żyje „w” i „między” Ojcem, Synem i Duchem Świętym aż do „utworzyłeś Mi ciało. Oto idę pełnić Twoją wolę Bożą” (Hbr 10, 10). Odtąd Słowo jest „wypowiedziane” po Bożemu i po ludzku – dzięki przyzwoleniu Bogurodzicy: „niech mi się stanie według Twego słowa”. Teologia daru, jak powiedzieliby starożytni chrześcijanie, stanie się przez Wcielenie ekonomią, znalazłszy w Świętej Rodzinie przestrzeń własną, środowisko ludzkie, rodzinne, znajome. Słowo przyszło do swoich, a swoi Je przyjęli (por. J 1, 11). Teologia daru przyszła do Nazaretu. Ludzie: Jezus, Bóg-Człowiek, Maryja i Józef stają się jako rodzina wyrazicielami i uczestnikami ludzkiej historii samowypowiadania Siebie, którego dokonuje Bóg. Aby móc Siebie wyrazić do końca, Syn Boży ludzkim życiem realizuje teologię daru już nie tylko z Osobami Bożymi. Bóg potrzebował dla swego Syna Matki i tego, którego Ten Syn nazywał ojcem. Nie chciał bowiem odizolowania Jego Osoby na ziemi, lecz komunii i wspólnoty osób, pragnął życia w rodzinie. Najlepiej rozumiejąc, „że ciało jest świątynią Ducha Świętego, który w Nich jest od Boga, i że już nie należą do samych siebie”, wraz ze swą Matką i Jej Oblubieńcem chwali Boga w ciele (por. 1Kor 6, 19-20).

Nie brakuje w Nich natury ludzkiej: w Słowie Wcielonym, w Niepokalanej i w Józefie – we wszystkim podobnej nam. Bóg-Człowiek i Jego Matka, już w pełni odkupiona, Człowiek integralny, Niepokalanie Poczęta. Jak bardzo tożsamość Boga-Człowieka wyróżnia się w Świętej Rodzinie. I jaki „dystans” dzieli Jezusa, Maryję – stworzenie niepokalane, a jaki Ich oboje od Józefa, którego Bóg nie uwolnił od grzechu pierworodnego. W tej jedynej Rodzinie natura ludzka w jakże różnej kondycji. Czy w takich warunkach można urzeczywistnić teologię wzajemnego daru? Czy wobec tej „nierówności” teologiczno-antropologicznej wszystkie Osoby Rodziny Świętej zdolają unieść zadanie odzwierciedlenia wzajemności daru Osób, charakterystycznej dla miłości Ojca i Syna, i Ducha Świętego? Bliskość Boga-Człowieka sprawia, że to, co wyróżnia Osoby Świętej Rodziny, bardziej łączy je, niż dzieli.

Bliskości Jezusa, który swym życiem w Świętej Rodzinie uświęcił każdą rodzinę, poświęcona jest interesująca refleksja ks. J. Bajdy o teologii i uświęceniu ludzi tworzących rodzinę. Obecność Chrystusa „staje się właściwą treścią życia rodziny i jej duchowej pełni. Jest to obecność potrójna: obecność Chrystusa, który był, który jest i który przychodzi”<sup>2</sup>. Rodzinę „przenika Tajemnica Chrystusa z jej ponadczasową głębią, z jej historyczną (zbawczą) konkretnością, czyli z całą ewangeliczną, dotykającą teraźniejszością i wreszcie z całą prawdą eschatologicznego Królestwa, czyli z tą chwałą, która ma się objawić”<sup>3</sup>.

Rodzina przyjmuje te trzy wymiary obecności Chrystusa „na mocy tego, co nazywamy wydarzeniem historiozbawczym, a które jest treścią Ewangelii. Chodzi o fakt przyjścia Syna Bożego narodzonego z Niewiasty i Jego związek z ludzkością poprzez Rodzinę Świętą. Ta ewangeliczna tajemnica oświetla całą ludzką historię. Zamieszkanie Chrystusa w Rodzinie należy do całości, a nawet do istoty Jego misji zbawczej”<sup>4</sup>.

W tym wyborze Wcielenego Słowa zawiera się wiążące każdą rodzinę wezwanie do naśladowania Świętej Rodziny, w której żyje Chrystus w swym ludzkim konkretności. Ta zdumiewająca bliskość Syna Bożego, który jako Syn Człowieczy uczestniczy w normalnym biegu ludzkiego życia, a zarazem nadaje mu nowy wymiar, sprawia, że życie osób chrześcijańskiej rodziny, tak jak życie tych najbliższych Mu osób, Maryi i Józefa, staje się uczestnictwem w Jego życiu i w Jego tajemnicy, łączącej Go z Ojcem. „Jezus staje się właściwym kresem, punktem odniesienia i sensem pracy, codziennych wysiłków i cierpień, źródłem miłości i oparciem nadziei. Życie Świętej Rodziny było życiem «w wierze», życiem, o którym Pismo Święte mówi, że jest «ukryte z Chrystusem w Bogu» (Kol 3, 3). Nie dająca się wyczerpać głębia tego życia wywodzi się z jednego podstawowego faktu: przyjęli Chrystusa i poszli za Nim. W tym streszcza się cała Ewangelia Rodziny. Każda rodzina jest powołana do takiego wcielenia Ewangelii w warunkach swojego czasu”<sup>5</sup>. Trzeba, aby rodziny powstały i poszły za Chrystusem<sup>6</sup>, który w nich pragnie wciąć „wypowiadać” ich i Siebie.

Bóg „wypowiadający się” w Słowie spotyka aktywność (ascezę) „wypowiadającego siebie” człowieka, pragnie tę ludzką aktywność przejąć – sprawiając poprzez dary Ducha Świętego mistyczne przystosowanie do Siebie – i nadać jej Swoją miarę. Urzeczywistniając tym samym konkretną „wypowiedź” teologii ciała, Bóg, który jest Miłością przyjmuje miłość małżonków. Miarą, z jaką Bóg

---

<sup>2</sup> J. Bajda, *Małżeństwo i rodzina jako powołanie*, mps, s. 43-44.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Por. FC, 86.

przenika miłość męża i żony, jest miłość – bez miary. Taki jest sens poddania wszystkich przejawów życia małżeńskiego i rodzinnego ascezie porwanej przez mistykę sprawianą przez Ducha Uświęciciela. „Na podstawie świadectwa Pisma Świętego, tak Starego jak i Nowego Przymierza, łatwo można wykazać, że Duch Święty daje jakoby nową naturę i nowe życie, odradza i przemienia tych, w których przebywa i zamieszkuje – zapewnia św. Cyryl Aleksandryjski. «Spadnie na ciebie Duch Pana i staniesz się innym człowiekiem» – mówi natchniony Samuel do Saula. A św. Paweł pisze: «My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską i za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodobniamy się do Jego obrazu. Pan zaś jest Duchem». Widzisz zatem – dodaje św. Cyryl, że Duch Święty przemienia w pewien sposób tych, w których przebywa tworząc z nich inny obraz”<sup>7</sup>.

### 3. Integralne ujęcie rodziny

Chrystus w dyskusji o nierozzerwalności małżeństwa, wskazał faryzeuszom integralną wizję człowieka i małżeństwa przed grzechem pierworodnym – na „początku”, ukazaną w pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju (Mt 19,3-8; Mk 10,2-9). Jan Paweł II uczy, że bez tej wizji człowieka „żadna adekwatna odpowiedź na pytania związane z małżeństwem i rodzicielstwem nie może być udzielona”<sup>8</sup>. Według Papieża „jesteśmy dziećmi epoki, w której ta integralna wizja człowieka w wyniku postępu wielu nauk z łatwością może być wyparta i zastąpiona poprzez różne ujęcia cząstkowe, które zatrzymując się na takim lub innym aspekcie *compositum humanum*, nie dosięgają *integrum* człowieka lub pozostawiają je poza swoim polem widzenia. Z kolei zaś włączają się w to różnorodne trendy cywilizacyjne epoki, które na tych cząstkowych prawdach o człowieku budują swoje propozycje i wskazówki praktyczne na temat ludzkiego postępowania, a częściej jeszcze na temat tego, jak postępować z «człowiekiem». Człowiek wówczas staje się bardziej przedmiotem określonych technik, niż podmiotem odpowiedzialnym za własne działanie”<sup>9</sup>.

Widzenie życia przede wszystkim jako ciągu przeszkód na drodze do świętości, zdaje się korespondować z postrzeganiem człowieka (i rodziny) w kategoriach świata traktowanego jako *profanum*, pozbawionego wszelkiego *sacrum*. Taki sposób widzenia rodziny jest głęboko zakorzeniony w mentalności charakterystycznej dla cywilizacji zachodniej. Porządek teologiczno-moralny rodziny został przez to nacechowany dualizmem, rozdarciem między tym, co „naturalne”, a tym, co „święte”, między etyką podda-

<sup>7</sup> Z komentarza św. Cyryla Aleksandryjskiego biskupa do Ewangelii św. Jana, Liturgia Gozdzin, t. 2, s. 778.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, Watykan 1986, s. 94.

<sup>9</sup> Tamże, s. 94-95.

ną racjonalnej interpretacji natury, a teologią „życia duchowego”, oderwanego od codziennej rzeczywistości życia ludzkiego. Sekularyzacja rodzicielstwa wprowadza separację „metod” i „ascezy”, zawiesza rodzinę między *sacrum* a *profanum*. Taki sposób myślenia o człowieku i rodzinie jest obcy współczesnemu nauczaniu Kościoła, który nie dzieli człowieka na „naturę”, leżącą pośrodku „rzeczy, czyli świata”, i łaskę należącą do porządku „Słowa, czyli przestrzeni oddziaływania Bożego”. Plan Boży jest w swej istocie niepodzielny, ponieważ pochodzi z jednej i tej samej Miłości, która stoi u źródła stworzenia. Jest to ta Miłość, z której pochodzi wszystko i przez którą wszystko zostało zamknięte wewnątrz relacji wzajemnego Daru, który w Bogu jednoczy Ojca i Syna. Jest Nim Duch Święty, z Którego począł się Bóg-Człowiek – jedyny Pośrednik łączący ludzkość z Bogiem. Według Papieża człowiek otrzymuje siebie, bytowo i podmiotowo, przez Słowo – „Wypowiedź” Boga. Otrzymuje swoje człowieczeństwo, na które składa się relacja męskości i kobiecości, oraz swoje powołanie, ukierunkowane ku stworzeniu rodziny dla realizowania planu Bożego. Człowiek otrzymuje swoje człowieczeństwo jako dar od Boga, otrzymuje je po to, aby odczytując swą tożsamość obdarowanego mógł odnaleźć siebie w bezinteresownym obdarowaniu sobą współmałżonka. Ten całkowity dar i jego przyjęcie urzeczywistnia się szczególnie w podstawowym zadaniu małżeństwa, w rodzicielstwie. Rodzicielstwo urzeczywistnia się w miłości, która da się zrozumieć tylko jako bezinteresowny dar i jego przyjęcie oraz wdzięczność wobec Źródła życia. Rozumienie rodziny jako głębokiej wspólnoty życia i miłości musi sięgać w Boże Misterium życia i miłości, w Trójcę Przenajświętszą. Nauka o małżeństwie i rodzinie głoszona przez Jana Pawła II pokazuje nie tylko jak Bóg objawił powołanie człowieka w jedności *compositum* duchowo-cieleśnego, ale także jak człowiek, dusza ucieleśniona, objawia Boga.

Wszystko po to, aby uczynić sakramentalność małżeństwa, rozumianego jako znak przenoszący skutecznie w widzialność świata odwiecznie ukrytą w Bogu niewidzialną tajemnicę. Jest to tajemnica prawdy, miłości, tajemnica życia Bożego, w którym człowiek otrzymuje realne uczestnictwo. Trzeba, aby mężowie i żony wraz ze swoimi dziećmi otrzymawszy ten dar, nie wypierali się uczestnictwa Boga we własnym życiu osobistym i rodzinnym. „Rodzino! «Stań się» tym czym «jesteś»!”<sup>10</sup>.

---

<sup>10</sup> Por. FC, 17.

**Fr Wiesław Jankowski: The accomplishment of the calling to sanctity  
in the family – the unity of life and faith**

The integral vision of man, marriage and the family can all too easily be ignored and supplanted by fragmentary approaches to man. It is practically respected by spouses achieving holiness. The examples of the blessed spouses raised to the glory of the altar by Pope John Paul II testify to the possibility of achieving the unity of faith and life. Christ, who is present in definite historical situations of particular families inaugurated God's supreme imparting Himself in the history of the Holy Family. The mystery of life and holiness of the Family of Nazareth constitutes the climax which imparts holiness to contemporary families.